

Opinie biegłego sądowego i reakcje na ich treść

The court expert's opinions and responses for their essences

RYSZARD SZOZDA

Śląska Izba Lekarska Katowice

Autor opisał reakcje stron na opinie biegłych sądowych i ich uzasadnienia. Wskazał, że zawsze jedna ze stron procesu jest stroną przegraną, a każda porażka rodzi agresję. Przejawia się ona w różny sposób – od pism do czynów. W podsumowaniu autor wskazał, że należy zwrócić uwagę na problem opisany w artykule.

Słowa kluczowe: *biegły sądowy, opinia, reakcje na opinie*

The author described responses for the court expert's opinions and their justify. Always one side of the court process is the lose side and each failure generate the aggression. It put the writings into action. In the summary the author indicate that it is necessary to take note for the problem described in the article.

Key words: *court expert, opinion, responses for opinions*

© Orzecznictwo Lekarskie 2014, 9(1): 4-7

www.ol.21net.pl

Nadesłano: 03.04.2012

Zakwalifikowano do druku: 25.02.2014

Adres do korespondencji / Address for correspondence

Ryszard Szozda

Śląska Izba Lekarska Katowice

ul. Architektów 65, 44-151 Gliwice

Wprowadzenie

Socjologiczna reguła „Nie jest tak jak jest, tylko tak jak ludzie odczuwają” [1] stanowi jakby myśl przewodnią analizy problemu zawartego w tytule artykułu. Reguła ta odnosi się do reakcji stron w postępowaniu sądowym – dotyczy to strony „powodowej” czyli skarżącej oraz pozwanej. Bywa i tak, że Sąd mający rozstrzygnąć problem także jest niezadowolony z treści opinii a czasem zdarza się, że wszyscy wymienieni wyżej mają uwagi i pretensje do opinii biegłego. W zasadzie nikt nie zdaje sobie sprawy z tego, jakim obciążeniem natury psychogenicznej dla biegłego bywa możliwa reakcja stron i sądu na treść opinii.

Cel

Celem pracy jest przedstawienie reakcji stron na opinie biegłych w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Materiał

Autor dokonał analizy 2000 wydanych opinii w różnych sprawach ubezpieczeniowych, dotyczących problematyki opiniowania w zakresie oceny procentowego uszczerbku na zdrowiu, niezdolności do pracy oraz niezdolności do samodzielnej egzystencji.

Reakcje stron „powodowych”

Strona ma prawo ustosunkować się do opinii biegłego wydanej w jej sprawie. W przypadku pozytywnej opinii oczywiście zgadza się z jej treścią, natomiast w wypadku treści negatywnej opinia taka rodzi gwałtowną reakcję.

W piśmie wskazuje się, że opinia była

- niesprawiedliwa (bowiem „skarżący czuje się chory, nie może znaleźć pracy”, „nikt Go w takim stanie zdrowia nie zatrudni”, „lekarz leczący uważa inaczej; specjaliści, u których się leczy uważają, że jest umierający” itp),
- lub nierzetelna („nie ujmuje wszystkich aspektów”; „nie analizuje wszystkich materiałów”; „ma na celu pilnowanie interesów ZUS”; „biegły nie omówił wszystkich dokumentów”; „biegły źle zinterpretował wyniki”; „biegły po prostu nie zna się na temacie”; „biegły nie rozumie czytanego tekstu” itp),
- lub niepełna („nie odnosi się do wiedzy medycznej”; „nie odnosi się do piśmiennictwa”; „lekarze leczący mi powiedzieli, że jest niezgodna z wiedzą medyczną”; „lekarz leczący, który jest specjalistą powiedział, że to bzdury” itp),
- lub wydana bez należytej analizy dokumentacji dotyczącej przebiegu leczenia,

- lub wydana na podstawie nieprawidłowo przeprowadzonego badania ze względu na:
 - czas przeznaczony na badanie (zbyt krótkie – trwało „pięć minut”, „kilka sekund”, „krótką chwilę”, „parę sekund”),
 - pobieżność badania („lekarz przytknął mi słuchawki”, „nawet nie zbadał ale tylko zmierzył ciśnienie”, „niby badał ale ciśnienia nie zmierzył”, „badał ale zdjęcia rtg nie obejrzał”, „badał a potem rzucił krótko okiem na zdjęcie”, „nawet nie chciał mnie wysłuchać”, „spieszył się gdzie indziej”, „co to za badanie – tylko pytał a nic nie powiedział” itp),
 - pomijanie okazanej w trakcie badania dokumentacji („nie przeanalizował zdjęcia”, „nie zapoznał się z kartoteką – tylko ją przerzucił”, „nie oglądał moich kartotek”, „nie oglądał moich dokumentów”, „moje papiery go nie interesowały”, „zlekceważył moje dokumenty”, „robił sobie zdjęcia z mojej dokumentacji”, „zabrał kserokopie dokumentacji a jej nie oglądał”),
 - krzyczał na mnie („po coś przyszedł, renty nie dostaniesz”, „po coś przyszedł, zawracasz mi głowę”, „renty Ci się zachciało, ile masz lat, a do roboty”, „każdy ino po ta renta przychodzi”, „a do roboty człowieku” itp).

Niestety, coraz częściej zdarza się, że zawarte w pismach zarzuty, ujawnione wyżej, dotyczą nie tylko biegłych ale także lekarzy orzeczników czy też członków komisji lekarskich a uzasadnieniem ma być brak specjalizacji na pieczętce ww. lub nieprawidłowa zdaniem piszącego pieczętka itp.

Pisma są kierowane nie tylko do sądu zlecającego opinię ale także do:

- przewodniczących wydziałów (jako nadzoru nad orzecznictwem sądowym),
- prezesów sądów (jako nadzoru nad orzecznictwem sądowym),
- prezesów sądów wyższych instancji,
- księdza proboszcza swojej parafii,
- biskupa (jako nadzoru nad wszystkim; spotkałem się także ze stwierdzeniem, że dawniej „za partii można było iść do sekretarza, a teraz tylko biskup pozostał”),
- arcybiskupa z przyczyn jak do biskupa,
- Ministra Sprawiedliwości („aby zrobił wreszcie porządek z niesprawiedliwością”),
- Premiera (bo rządu),
- Prezydenta (bo ma władzę i jest sprawiedliwym Panem),
- Rzecznika Praw Obywatelskich („opinia łamie moje prawa obywatelskie”),
- Trybunału Praw Człowieka („w Polsce nie ma sprawiedliwości”).

Często strona niezadowolona z treści opinii kieruje skargi do:

- policji – zawiadamiając o próbie oszustwa (...),
- prokuratury („o próbie oszustwa” lub o „sfałszowanie przez biegłego własnej opinii”),
- Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej („o naruszenie etyki zawodu”),
- Sądu lekarskiego (jak wyżej),
- Prezesa Okręgowej Izby Lekarskiej („bo trzeba zrobić porządek z kumoterstwem i bylejąkością”).

Organy, które otrzymują skargi – a właściwie w przypadku prokuratury czy policji – doniesienia o popełnieniu przestępstwa nie mogą jej oddalić i podejmują postępowanie „w sprawie”. Przeważnie sprawa kończy się umorzeniem i nie postawieniem biegłemu zarzutu. Sprawy kierowane do Prezesa Okręgowej Izby lekarskiej lub Sądu Lekarskiego są przekazywane do Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, który w przypadku skargi na treść opinii biegłego odmawia wszczęcia postępowania. Oczywiście od takiego postanowienia skarżący odwołują się do Okręgowego Sądu Lekarskiego. Od pewnego czasu obserwuje się próby podejmowania postępowań zgodnie ze zdaniem prezentowanym przez niektórych działaczy Izby, ale i tak są one umarzone, bowiem ani Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej ani Sąd Lekarski, ani praktycznie nikt inny nie ma prawa oceniać merytorycznej wartości opinii – może to czynić jedynie sąd, który zlecał wydanie takiej opinii lub sąd wyższej instancji w postępowaniu odwoławczym.

Bywa i tak, że strona nie pisze pism i skarg ale postanawia „wymierzyć sprawiedliwość” osobiście – z różnym skutkiem. W stosunku do mnie już także – aczkolwiek na razie bez efektu.

Reakcje Organu Rentowego

Do pism organu rentowego były (do 2005 roku) załączane „stanowiska” Głównych Lekarzy Orzeczników ZUS lub ich zastępców a od 2006 roku Przewodniczących Komisji Lekarskich, lub ich Zastępców albo Członków Komisji, działających z ich upoważnienia.

Z treści owych „stanowisk” wynikają różne rzeczy z tym, że przeważnie negowane są treści opinii i ich wnioski albowiem:

- „w sprawie orzekał Lekarz Orzecznik i Komisja (czasem też konsultant) a wszyscy Oni są specjalistami w swoich dziedzinach a biegły jest tylko specjalistą ...”,
- „w sprawie opiniowali inni biegli i przyznali rację Komisji”,
- „zasady orzecznicze są inne i wskazują na rację Komisji”,

- „biegły nie zna się na orzecznictwie”,
- „biegły nie posiada stosownej wiedzy”,
- „biegły nie ma stosownej specjalizacji” (wskazują – jakiej),
- „biegły przybija złą pieczętkę” (chodzi o treść).

Wielokrotnie także lekarze ustosunkowujący się do opinii wnoszą o powołanie innego biegłego, gdyż opiniujący biegły

- „nie zgodził się z orzeczeniem Komisji”,
- „neguje oczywiste fakty”,
- „wydał opinię bez należytej staranności”,
- „nie zna się na tym, o czym pisze”.

Zdarza się, że z uzasadnień orzeczeń Komisji Lekarskich wynika fakt, że ubezpieczony, który w poprzednim okresie otrzymał prawo do renty na podstawie wyroku sądu, jest jakby obciążający dla niego (bowiem „Komisja Lekarska była innego zdania a dopiero na podstawie opinii biegłych sądowych sąd uznał prawo do renty a z tym nie można się zgodzić”).

Lekarze organu nie kierują doniesień do policji, prokuratury, organów Izby Lekarskiej itp. wymienionych wyżej. Oczywiście nie próbują także wymierzać sprawiedliwości na własną rękę – aczkolwiek sądząc z treści różnych pism kierowanych przez Przewodniczących Komisji lub Ich zastępców jawi się teoretycznie niekiedy taka możliwość.

Reakcje Sądu

Bywa, że z treści opinii niezadowolony bywa także sąd, przy czym wiąże się to zazwyczaj z określonym poglądem na sprawę, ugruntowanym w toku wieloletniej praktyki w zawodzie i znajomości – bardzo często głębokiej – problemu. Przy czym nie chodzi tylko o reakcję na treść opinii, ale także na zarzuty stron – czy to „pozywających” czy „pozwanych”.

Omówienie

Od biegłego sądowego wymaga się wiedzy w tym „wiadomości specjalnych”, wysokich kwalifikacji, sumiennosci, rzetelności a przede wszystkim bezstronności [1, 2, 3]. Opinie winny opierać się na wynikach badania podmiotowego, przedmiotowego, badań dodatkowych, dokumentacji leczenia, powinny być także zgodne z aktualnym stanem wiedzy medycznej, obowiązującymi przepisami prawa, a także zasadami etyki oraz deontologii lekarskiej. Na treść opinii biegłego nie mogą mieć wpływu żadne względy pozamerytoryczne [4, 5]. Jednak w toku postępowania – po wydaniu przez nich opinii podważa się nie tylko trafność i zasadność treści oraz wniosków opinii ale także ich kwalifikacje zawodowe. Spotykam się z pismami, w których przedstawiciele organu rentowego wska-

zują wprost, jakich kwalifikacji biegły nie posiada. Także pełnomocnicy stron (obu) motywują swoje wnioski o powołanie innego biegłego brakiem bezstronności; faktem, że biegły jest lekarzem a opinia dotyczy także lekarza lub żony czy męża lekarza. Często inspiracją dla tego typu pism są wypowiedzi niektórych biegłych, którzy wprost wskazują na kumoterstwo itp. – przy czym niestety z treści ich opinii wynika na przykład niechęć do małżonki (małżonka) osoby opiniowanej. [6,7]

Czynią to strony niezadowolone z wyroku wynikającego z opinii – czy to strona „powodowa” (skarżący, apelujący) czy pozwana (ZUS, KRUS, MON, MSW) a czasem także – wprawdzie rzadko – sąd. Oczywiście nie można domniemywać, że każda reakcja sądu na treść opinii stanowi Jego niezadowolenie czy negowanie kwalifikacji biegłego, ale czasami tak jest lub biegły ma takie odczucia, a czasami jest to wynik wynurzeń jednego z biegłych – o czym wyżej. Coraz częściej strony (chodzi o skarżących) przejawiają agresję wobec biegłego – czy to w formie treści pism do sądu orzekającego lub „do prasy” czy to w formie skarg czy to (na szczęście rzadko) w formie „wzięcia sprawy w swoje ręce”, czyli po prostu do próby pobicia lub pobicia. Wszystkie strony procesu zdają się jednak zapominać, że biegły sądowy nie jest Ich wrogiem a jest powoływany i opłacany (problem płacy stanowi odrębny problem, który zaczyna być – aczkolwiek „drobnymi kroczkami” rozwiązywany) przez sąd, a więc choćby z tego powodu winien jawić się jako osoba bezstronna powoływana (z racji posiadanych wiadomości specjalnych) do rozstrzygnięcia problemu [8, 9]. Z opisanych argumentacji mających uzasadnić negowanie opinii wiele jawi się jako subiektywnych, opartych na przesłance konieczności istnienia sprawiedliwości, o ile racja jest po stronie skarżącego (lub pozwanego). Natomiast skargi na treść opinii biegłego kierowane do organów innych, niż sąd rozpatrujący sprawę lub sąd odwoławczy jawią się raczej jako zemsta za niekorzystne rozstrzygnięcie. Należy wskazać, że oczywiście prokuratura czy policja czy inny, nie wymieniony organ dochodzeniowo – śledczy ma prawo a nawet obowiązek do prowadzenia postępowania, ale oczywiście – z czego bardzo często nie zdają sobie sprawy skarżący – nie ma prawa do wpływania na treść opinii. Podobnie z innymi organami w tym organami Izby Lekarskiej, które w przypadku skargi na treść i wnioski opinii biegłego nie mają podstaw do rozpatrywania problemów merytorycznych opinii, bowiem nie dysponują całym zgromadzonym materiałem dowodowym. Pomijam przy tym problem stanowiący na przykład rozstrzygnięcie, które musiałoby spowodować wznowienie procesu w przypadku

„stwierdzenia” przez sąd lekarski nieprawidłowych wniosków wysnutych z opinii, ponieważ stawałoby to sąd korporacyjny na wyższym poziomie władztwa niż sąd powszechny, co doprowadziłoby do zapaści wymiaru sprawiedliwości, bowiem nikt nie mógłby niczego zawyrokować [10]. Nie znalazłem do tej pory w piśmiennictwie innej pracy (poza pracą, której jestem współautorem) sygnalizującej problem, z którego nie każdy zdaje sobie sprawę, a który wymaga wskazania [10]. Każdy lekarz może być powołany do pełnienia funkcji biegłego „ad hoc” czyli bez wpisu na listę biegłych Prezesa Sądu Okręgowego i każdy może zetknąć się z problemami opisanymi wyżej, z których winien sobie zdawać sprawę.

Podsumowanie

1. Należy zwrócić uwagę na problem opisany wyżej, który dotyczy może wszystkich „stałych” biegłych sądowych (z listy) ale może także dotknąć biegłych „ad hoc”.
2. Wiedza na ten temat wydaje się niezbędna tak biegłym sądowym (czy to z listy czy „ad hoc”) jak i lekarzom, którzy planują zostać biegłymi sądowymi oraz lekarzom zatrudnionym w ZUS, KRUS, MON czy MSW „narażonym” na kontakty z biegłymi sądowymi.

Piśmiennictwo

1. Marek Z, Kłys M. Opiniowanie sądowo-lekarskie i toksykologiczne. Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1998.
2. Łukaszewicz S. Pożytki z filozofii. Biblioteka Historyczna Śląskiej Izby Lekarskiej, Katowice, 2011.
3. Jurek T. Opiniowanie sądowo-lekarskie w przestępstwach przeciwko zdrowiu. Of Wolters Kluwer Business, Warszawa 2010.
4. Jakliński A, Marek Z. Medycyna sądowa podręcznik dla prawników. Kantor Wyd Zakamycze, Kraków 1996.
5. Kaczmarek T, Marcinkowski J. Lekarze biegli sądowi – w obliczu narastającej wobec nich arogancji i agresji. Orzecznictwo Lekarskie 2011, 8(2): 104-112.
6. Wilmowska-Pietruszyńska A, Bilski D, Kordel K, Pietruszyński A, Pobocho J, Zyss T. Opiniodawstwo sądowo-lekarskie. Elsevier Urban&Parttner Wrocław 2013.
7. Szozda R. materiały własne nie publikowane.
8. Szozda R, Procek M. Lekarz jako biegły sądowy. Nowiny Lekarskie 2007, 3(76): 261-264.
9. Zyss T. Orzecznictwo rentowe ze szczególnym uwzględnieniem psychiatrii. Wyd Med, Kraków 2006.
10. Szozda R, Kozakiewicz J. Błąd medyczny biegłego sądowego. [w:] Błąd medyczny – uwarunkowania ergonomiczne. Pokorski J, Pokorska J, Złowodzki M (red). Komitet Ergonomii przy Prezydium PAN, Kraków 2010: 95-204.

Podziękowania

Autor dziękuje wszystkim, którzy spowodowali stworzenie tego tekstu a przede wszystkim dr n. med. Jackowi Kozakiewiczowi, który w licznych wypowiedziach wskazywał na konieczność takiego opracowania, prof. Jerzemu Marcinkowskiemu za „podżeganie” do napisania takiego artykułu oraz dr hab. n. med. Dionizemu Bilskiemu, który z uwagi na treść rozmów z autorem niejako „wymusił” podsumowanie przemyśleń autora dotyczących problemu.

O autorze: jest biegłym sądowym od roku 1988. Do chwili obecnej wydał łącznie 6418 opinii dla sądów, prokuratury, policji oraz sądów korporacyjnych. Jest także recenzentem wydawnictwa The Medical Disability Advisor. Workplace Guidelines for Disability Duration wydawanego przez Reed Group w USA.